

Willaume, Małgorzata

Besarabia - jej położenie u końca I wojny światowej w świetle badań oraz ówczesnej publicystyki

Res Historica 31, 63-71

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Willaume
(Lublin)

Besarabia – jej położenie u końca I wojny światowej w świetle badań oraz ówczesnej publicystyki

Gdy z końcem I wojny światowej Besarabia, będąca niemal od początku XIX w. częścią Rosji, została przyłączona do Rumunii, wydawało się, że było to pewnym, nazwijmy to, oczekiwanym zaskoczeniem dla państw ententy.

Nie sięgając w zbyt odległe czasy, warto przypomnieć, iż w wyniku długotrwałej wojny rosyjsko-tureckiej lat 1806–1812 Besarabia na mocy pokoju zawartego między walczącymi stronami została oddana Rosji. Kolejna wojna rosyjsko-turecka znana w historiografii jako wojna krymska, do której po stronie Turcji przyłączyły się Wielka Brytania, Francja, a także Sardynia, doprowadziła podczas rokowań pokojowych w Paryżu w 1856 r. do uszczuplenia tej posiadłości rosyjskiej. Wtedy to księstwo Mołdawii otrzymało południową Besarabię wraz z ujściem Dunaju, co gwarantowało zamknięcie Rosji dostępu do tej żeglownej europejskiej rzeki¹. J. Demel podkreśla, że nie były to ziemie, na których dominowałyby ludność rumuńska. Przeważali tam Rosjanie, Ukraińcy, Bułgarzy i Tatarzy². Wkrótce, w 1859 r. księstwa Mołdawii i Wołoszczyzny połączyły się unią personalną w jedno państwo, w którym władzę książęcą powierzono Alexandru I. Cuzie i ten skrawek Besarabii stał się częścią nowego państwa. Pozostała, większa część Besarabii, z Kiszyniowem, pozostała w rękach rosyjskich.

Działania zbrojne I wojny światowej zmieniły w końcowej fazie położenie polityczne wszystkich narodów w Europie Środkowo-Wschodniej. I chociaż zarówno Bułgaria, jak i Rumunia wkrótce po kongresie berlińskim zyskały status państw niepodległych, to ich decyzje sojusznicze generowały kolejne trudności w odnalezieniu się w powojennej rzeczywistości. Decyzją kongresu berlińskiego Rumunia utraciła wcześniej przyznaną część Besarabii, otrzymując w zamian część Dobrudży z deltą Dunaju wraz z wybrzeżem Morza Czarnego aż po Mangalię³.

¹ Zob. L. Bazylow, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa 1970, s. 32; idem, *Historia Rosji*, Wrocław–Ossolineum 1969, s. 285; J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1986, s. 236, C. Durandin, *Istoria Românilor*; Iași 1998, s. 79 i n.

² J. Demel, *Aleksander Jan Cuza, książę Rumunii*, Wrocław 1977, s. 51.

³ M. Willaume, *Rumunia*, Warszawa 2004, s. 46.

Rumunia, która początkowo, w 1914 r., ogłosiła neutralność, była pożądanym sojusznikiem zarówno przez państwa centralne, jak i ententę. W kwestii wyboru sojusznika społeczeństwo rumuńskie oraz klasy rządzące były podzielone. Można mówić, iż już w pierwszych dniach wojny ścierały się dwie opcje: zbliżenia do Francji, a co za tym idzie do państw ententy, oraz zbliżenia do Austro-Węgier, ale i Niemiec. Zabiegi dyplomatyczne A. Brianda były skuteczniejsze aniżeli negocjacje państw centralnych i przyczyniły się w 1916 r. do przystąpienia Rumunii do sojuszu z Francją. Nie było to zadanie łatwe. J. B. Duroselle stwierdził wyraźnie: „Zabiegi były długie i delikatne, ponieważ premiera Brătianu, podobnie jak Brianda, nazywano »potworem zręczności«, a król Ferdynand, mimo że miał żonę Angielkę (Marię), stosował coraz to nowe wybiegi”⁴. W tych sądach zgodni są też historycy rumuńscy. D. Suciū konstatuje, iż w sierpniu 1916 r. po długich i tajnych rozmowach Rumunia podpisała polityczny i wojskowy traktat z Anglią, Francją, Włochami i Rosją, mając na uwadze nade wszystko przyłączenie do Królestwa Siedmiogrodu i Bukowiny. Znaczącą rolę w tych rozmowach odegrała, zdaniem Suciū, królowa Maria, która w osobistych listach skierowanych do króla Jerzego przekonywała o konieczności włączenia do Rumunii wszystkich tych ziem, gdzie mieszkała większość ludności rumuńskiej, a dotyczyło to również Besarabii⁵.

Włączenie się Rumunii do wojny wzmocniło działania ententy, która na froncie zachodnim rozpoczęła ofensywę pod dowództwem gen. R. Nivelle’a, wspieraną na froncie wschodnim przez Rosjan znanymi działaniami armii rosyjskiej pod wodzą gen. Brusilowa (czerwiec 1916 r.). Ustanowiony na południu front pod Salonikami, którym dowodził gen. M. Sarrail, miał wspierać podjęte działania. Rumuni otrzymali natomiast zadanie związania armii austro-niemieckiej. Niestety, po czterech miesiącach walk, bez wsparcia ze strony gen. Sarraila, po pierwszych zwycięstwach musieli ustąpić przed przeważającymi siłami armii austriackiej i niemieckiej, którymi dowodzili: gen. E. von Falkenhayn oraz feldm. A. von Mackensen. Ten ostatni, uderzając na Rumunię od południa, doprowadził do jej ostatecznej klęski. 6 grudnia 1916 r. Niemcy zajęli Bukareszt, król wraz z parlamentem schronił się w Jassach. Powołany został rząd obrony narodowej, który przy pełnej mobilizacji społeczeństwa i zreformowaniu sił zbrojnych (tu duża zasługa francuskiej misji wojskowej pod dowództwem gen. H. Berthelota) odwrócił dotychczasową klęskę w zwycięstwo nad Niemcami pod Mărăști (1 sierpnia 1917 r.) oraz na linii Mărășești–Oituz.

Zmiana sytuacji politycznej po rewolucji w sojuszniczej Rosji, która nastąpiła w 1917 r., bardzo szybko (rewolucja lutowa, rewolucja październikowa) spowodowała, że Rumuni, wyczerpani walką, zwrócili się bezpośrednio do

⁴ J. B. Duroselle, *Wielka Wojna Francuzów 1914–1918*, Warszawa 2006, s. 129.

⁵ Zob. D. Suciū, *From the Union of the Principalities to the Creation of Greater Romania, 1859–1918*, Cluj–Napoca 1993, s. 87, por. s. 85.

G. Clemenceau, premiera Francji, z prośbą o wycofanie się z walki. Pomimo niezadowolenia z takiego obrotu sytuacji na froncie wschodnim⁶ Rumunia otrzymała zgodę i 9 grudnia 1917 r. w Focșani podpisane zostało między Rumunią a państwami centralnymi zawieszenie broni. Podobnie jak Rosja Radziecka, Rumunia przystąpiła do rokowań z państwami centralnymi. W Cotroceni (Buftea) 7 maja 1918 r. podpisany został pokój z Niemcami, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią. Rumunia nie tylko poniosła straty terytorialne, ale także gospodarcze, gdyż Niemcy uzyskały dostęp do wydobycia ropy naftowej oraz innych bogactw naturalnych⁷. Na pewien czas, jak pokazała rychła przyszłość, Rumunia odsunęła się od dotychczasowych sojuszników.

Równoległe do pertraktacji z państwami centralnymi nabrał tempa rozwój wydarzeń w Besarabii. 2 grudnia 1917 r., pod wpływem wydarzeń rewolucji październikowej, ogłosiła się ona Mołdawską Republiką Ludową. Z kolei 24 stycznia 1918 r., po porozumieniu z władzami rewolucyjnymi, ogłosiła swoją niepodległość i jako nowe państwo przyjęła nazwę Mołdawskiej Republiki Demokratycznej. Rumuni zamieszkujący tę część Mołdawii w dużym stopniu chcieli włączenia Republiki do Królestwa. Wśród przywódców byli m.in. I. Niculeț i Pantelimon Hallipa, aktywni działacze ruchu narodowego Rumunów w Besarabii⁸. Zorganizowali się, powołując do życia prorumuńską Radę Kraju (Sfatul Țării), która w kwietniu 1918 r. podjęła uchwałę o przyłączeniu Besarabii do Rumunii. Specjalna delegacja Rumunów z Besarabii przybyła 12 kwietnia 1918 r. do Jassi i wręczyła królowi Ferdynandowi uchwalony wcześniej akt woli włączenia kraju do Królestwa. Zaanektowanie tego terytorium stało się faktem politycznym, gdy król Ferdynand potwierdził to dekretem. Wkrótce Besarabia została włączona jako zwykła prowincja w granice państwa rumuńskiego⁹.

Co ciekawe, takie rozwiązanie – a podkreśla to znawca dziejów I wojny światowej J. Pajewski – zostało przyjęte z zadowoleniem zarówno przez państwa centralne, jak i ententę. „Francuzi i Anglicy – pisze Pajewski – spodziewali się, że Besarabia da armii rumuńskiej szerokie zaplecze gospodarcze i zwiększy ją liczebnie. Niemcy zaś i Austriacy sądzili, że aneksja Besarabii w trwały sposób skłóci Rumunię z północnym, rosyjskim sąsiadem, a więc zmusi ją do szukania oparcia w Państwach Centralnych. Mniemali również, że osłabią jednocześnie rumuńskie aspiracje do Siedmiogrodu i Bukowiny”¹⁰.

⁶ Zob. W. Śladkowski, *Ojciec Zwycięstwa. Georges Clemenceau*, Lublin 1998, s. 171.

⁷ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1991, s. 675–676. O działaniach armii rumuńskiej zob. G. E. Torrey, *Romania and World War I*, Iași–Oxford–Portland 1998, s. 212–230; 231–251.

⁸ Zob. J. Demel, *Historia Rumunii*, s. 356. Hallipa po wojnie nie tylko był deputowanym w parlamencie rumuńskim, ale także wielokrotnie ministrem w różnych rządach, zob. L. Predescu, *Enciclopedia României. Material românesc, oameni și înfăptuiri*, București 1999, s. 387.

⁹ J. Demel, *Historia Rumunii*, s. 356.

¹⁰ J. Pajewski, *op. cit.*, s. 673 i dalej pisze: „Z zadowoleniem spoglądano więc w Berlinie na zastrzający się konflikt rumuńsko-rosyjski o Besarabię”.

Jesień 1918 r. zmieniła całkowicie sytuację w Europie, a szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej. Rozpad Austro-Węgier, tego wielonarodowego państwa, stał się faktem. Poszczególne narody ogłaszały swoją niezależność polityczną od Wiednia. Baczny obserwator i świetny polityk Ion I. C. Brătianu skłonił króla, by Rumunia rozpoczęła działania zbrojne wspierające państwa ententy. W rezultacie 10 listopada 1918 r. armia rumuńska, by wyprzeć Niemców dowodzonych przez Mackensena, wkroczyła do Siedmiogrodu. Ponieważ następnego dnia w Compiègne strony walczące podpisały rozejm, wszystkie działania zbrojne zostały zakończone. Wkrótce w Paryżu rozpoczęła obrady konferencja pokojowa.

Podczas wojny małe narody Europy Środkowo-Wschodniej stworzyły, głównie w Paryżu, swoje centra – komitety narodowe, których zadaniem było zarówno przygotowanie rzetelnych materiałów delegatom na konferencję pokojową, jak i dbanie o informację w prasie europejskiej, szczególnie francuskiej i brytyjskiej, zapewniającą zapoznanie opinii publicznej państw zwycięskich ze swymi problemami. Takie komitety utworzyli przede wszystkim Czesi, Polacy, Chorwaci. Oni zabiegali nade wszystko o utworzenie własnych, niepodległych państw. Rumuni, którzy posiadali już od II poł. XIX w. swoje państwo, zabiegali natomiast o korzystne dla nich zmiany terytorialne. Dlatego też w Paryżu działał rumuński komitet narodowy, na czele którego stanął znany i utalentowany polityk, Take Ionescu. Dyplomata, minister, zdecydowany zwolennik współpracy z państwami ententy, przebywając w Paryżu i w Londynie, dzięki rozległym kontaktom mógł negocjować o przyszłości Rumunii. W Paryżu działało także rumuńskie biuro prasowe, którym kierował Sebastian Șerebscu, prawnik, od 1915 r. przebywający w Paryżu. Podobnie jak w polskim biurze prasowym, którym kierował K. Woźnicki, Șerebscu rozwijał współpracę z prasą francuską¹¹. W Paryżu przebywał również Ion Pelivan, także prawnik, który zasłużył się w akcji włączenia Besarabii do Rumunii.

Na konferencji pokojowej Rumunię reprezentowała delegacja z I. I. C. Brătianu, ówczesnym premierem, na czele. Brătianu nie dokończył swojej misji, gdyż nie mógł się pogodzić ze zmianami terytorialnymi ustalonymi z Serbią i Austrią. W 1919 r. nie podpisał w imieniu Rumunii traktatu z Austrią i wyjechał do Bukaresztu, gdzie podał się do dymisji. Jego następcą, Al. Marghiloman, ostatecznie podpisał oba traktaty.

Politycy, którzy znaleźli się w Paryżu, ogłaszali drukiem prace mniejsze i większe, uzasadniające ich poglądy na kształt nowych państw europejskich. Uczestniczyli w spotkaniach międzynarodowych, wygłaszali także odczyty, przybliżając słuchaczom historię i problemy własnego narodu. Aczkolwiek Ru-

¹¹ Zob. L. Predescu, *op. cit.*, s. 775. Francuzi pisali jego nazwisko Serbesco, zob. S. Serbesco, *La Roumanie et la guerre*, Paris 1918.

muni, jak wspomniano – nie walczyli, jak większość narodów Europy Środkowo-Wschodniej, o własne, niepodległe państwo, to w ramach nośnego w końcu wojny hasła zjednoczenia narodowego optowali za włączeniem do Królestwa terytoriów, które uważali za zamieszkałe w większości przez ludność rumuńską. Prace publikowane w Paryżu miały potwierdzać te dążenia. Warto tu wymienić broszury S. Șerbescu, I. I. C. Brătianu, a także pracę I. Pelivana¹².

Na naszą uwagę zasługuje książka I. Pelivana, prezentująca dzieje Besarabii od 1812 r. po czasy współczesne. Autor tego dziełka nie był osobą przypadkową. Mniej znany aniżeli przywódcy Rumunów z Besarabii, np. P. Halippa, Pelivan był osiadłym w Besarabii przedstawicielem miejscowej, rumuńskiej inteligencji narodowej. W Kiszyniowie ukończył teologię, a w Dorpacie – prawo na tamtejszym uniwersytecie. Po studiach został sędzią w Bălți (Belcy)¹³. Znany był z zaangażowania w rozwój życia kulturalnego Rumunów, walczył o prawo do nauczania w języku rumuńskim, co było niezwykle trudne przy silnej rusyfikacji społeczeństwa Besarabii w II poł. XIX w. To Pelivan miał, według L. Predescu, utworzyć w 1917 r. pierwszą rumuńską grupę narodową w Besarabii, która w 1918 r. opowiedziała się za włączeniem jej do Rumunii. Był także tym deputowanym Rady Kraju (Sfatul Țării), który głosował za włączeniem Besarabii do Królestwa¹⁴.

Książka Pelivana opublikowana w latach 1919–1920 w Paryżu, a więc podczas końcowych decyzji konferencji pokojowej, miała uzasadnić akcję przyłączenia Besarabii do Rumunii, a zarazem skłonić państwa ententy do uznania jej jako zasadnej. Czy faktycznie miała wpływ na decyzję mocarstw? Raczej nie, ale jest dowodem korzystania przez współczesnych z dostępnych środków wpływu na europejską opinię publiczną.

Pierwsze trzy części tej publikacji ogłoszono drukiem w 1919 r., ostatnią – czwartą – w 1920 r. Autor, opracowując temat, oparł się, co ciekawe, na ówczesnej literaturze naukowej oraz na swoich obserwacjach. Sięgnął przede wszystkim do autorów rosyjskich, a także rumuńskich. W pracy przywołuje nazwiska m.in.

¹² S. Șerbescu, *La Roumanie et la guerre*; I. I. C. Brătianu, P. Painlevé, *Le Rayonnement de Génie Latin*, Paris–Barcelonne 1919; I. Pelivan, *La Bessarabie sous le régime russe (1812–1918), première partie*, Paris 1919–1920, <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k56086801.langFR/10.07.2010>; idem, *L'Union de la Bessarabie a la mère-patrie – la Roumanie*, Paris 1919, <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k5608990f.langFR/10.07.2010>; idem, *Le Mouvement et l'Accroissement de la population en Bessarabie de 1812 à 1918 et quelques dates concernant la Géographie de la Bessarabie*, Paris 1919 – <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k5608991v.langFR/10.07.2010>; idem, *L'Etat économique de la Bessarabie*, Paris 1920 <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k56089928.langFR/10.07.2010> – wszystkie cytaty prac Pelivana pochodzą z biblioteki paryskiej www.gallica.bnf.fr

¹³ L. Predescu, *op. cit.*, s. 646. W Răzeni (Rezeni), w Mołdawii, kultywuje się do dziś pamięć o politykach: Ionie Inuleț i Ionie Pelivan, zob. http://www.razeni.md/index.php?option=com_content&view=article&id=163:omagiererzeni&catid=83:personalitati&Itemid=200

¹⁴ L. Predescu, *op. cit.*, s. 646.

P. Batiuskowa, N.V. Laszkowa, A. Stadnickiego, także N. Iorgę, A. D. Xenopola¹⁵. W przedmowie do pierwszej części scharakteryzował cel, jaki mu przyświecał, a miało nim być opisanie położenia Besarabii od 1812 r. po rok 1918. Dzieje te zawarł także w drugiej części, w której zajął się wydarzeniami z początku XX w. Trzecia część to nade wszystko charakterystyka ludności zamieszkującej tereny na wschód od Prutu. Wreszcie czwarta, ostatnia część poświęcona została opisowi stanu gospodarczego tego kraju, eksponując głównie dane statystyczne.

Pelivan wiele miejsca poświęcił procesowi rusyfikacji społeczeństwa Besarabii po 1812 r., a szczególnie od poł. XIX w. Zaznaczył, że był to proces stały. Podobnie jak w innych częściach cesarstwa, tak i tutaj język rosyjski stał się językiem obowiązkowym w szkolnictwie, w urzędach czy sądach. Wzmocnieniu rusyfikacji na tych terenach miały służyć wypróbowane wcześniej przez władze metody: osiedlanie w Besarabii ludzi z innych guberni cesarstwa oraz przymusowe wysiedlanie chłopów. Mimo tych akcji Pelivan uważa, że rusyfikacja miejscowego społeczeństwa nie powiodła się. Zdecydowanie gorsze, jego zdaniem, były rezultaty gospodarcze, a szczególnie zaniedbania w rozwoju kultury w Besarabii¹⁶. Zagadnienia te przedstawił, charakteryzując poszczególne klasy społeczne: miejscową szlachtę, klasę średnią oraz chłopów.

Dla wzmocnienia prezentowanego problemu Pelivan we wstępie do drugiej części swego dziełka podkreślił, iż Besarabia od 106 lat była odłączona od „matki-ojczyzny”, ale – według niego – idea połączenia z księstwem Mołdawii czy też później z Rumunią nigdy tu nie zanikła¹⁷. Podkreślił, że tendencje separatystyczne odżyły podczas rewolucji 1905 r. „Unia, a raczej złączenie Besarabii ze swoją matką-ojczyzną, była wyrazem woli przygniatającej większość ludności besarabskiej”¹⁸. Proces ten był na tyle naturalny, że – zdaniem Pelivana – nawet wysocy urzędnicy rosyjskiej administracji, niektórzy rosyjscy uczeni radzili rządowi rosyjskiemu, by oddał Besarabię Rumunii. Na poparcie tych informacji przytacza fragmenty prac Rosjan, w których podkreślają oni, iż większość ludności zamieszkującej Besarabię to Mołdawianie¹⁹. Cytuje także ówczesny autorytet w dziedzinie filozofii, socjologii i historii M. J. Danilewskiego, który będąc głównym teoretykiem panslawizmu, gdy przekonał się, że Rumuni nie są Słowianami, jak wówczas sądzono, „radził rządowi rosyjskiemu, by oddał Besarabię Rumunii”²⁰.

¹⁵ Zob. I. Pelivan, *La Bessarabie sous...*, s. 4–5.

¹⁶ *Ibid.*, s. 4.

¹⁷ I. Pelivan, *L'Union de la Bessarabie...*, s. 7.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibid.*, s. 7. Pelivan pisze, że chłopci ukraińscy mieli zwyczajowo nazywać Besarabię – Mołdawią.

²⁰ *Ibid.*, s. 18; P. A. Nestorowski w pracy *Les Ruthènes de Bessarabie* (1905) narzekał, „że przyrost sąsiedniej narodowości rumuńskiej kosztem narodowości rosyjskiej nie ustał aż do dziś”, s. 19.

Pelivan uznał, że jednym z ważniejszych momentów w dziejach Besarabii była detronizacja cara Mikołaja II. Wedle niego wydarzenie to miało szczególne znaczenie dla uciskanych przez Rosję narodów.

Na fali przemian w 1917 r. w Kiszyniowie powstała Mołdawska Partia Narodowo-Demokratyczna, która w statucie miała zapisane dążenie do całkowitej autonomii Besarabii. Pelivan, bezpośredni uczestnik tych wydarzeń, opisuje kolejne – następujące po sobie lawinowo – wydarzenia, a przede wszystkim opisuje pełną mobilizację społeczeństwa uczestniczącego w licznych meetingach i kongresach różnych grup społecznych.

Niewątpliwie największe znaczenie dla Besarabii miał zwołany na 20 października 1917 r. w Kiszyniowie kongres wszystkich jednostek wojskowych. Na tym kongresie poruszono wiele palących kwestii, m.in. przyjęcie uchwały o autonomii kraju, a także powołanie ciała przedstawicielskiego, którym miała być Rada Kraju. Już następnego dnia kongres przyjął jednogłośnie uchwałę, w której zaznaczył dążenie do zjednoczenia całego narodu rumuńskiego²¹. Z kolei 23 października powołano Radę Kraju (Sfatul Țării) Besarabii. Rada obrady rozpoczęła 21 listopada 1917 r. „Nigdy nie da się zapomnieć wielkich chwil kiedy, po *Te Deum* zawieszono na pałacu Rady Państwa mołdawską flagę i kiedy podczas defilady mołdawskich oddziałów orkiestra wojskowa, której towarzyszyły tysiące entuzjastycznych głosów, grała rumuński hymn narodowy *Desteaptă-te române* [Obudź się Rumunie]”²².

Wypadki toczyły się szybko. 2 grudnia 1917 r. Rada Kraju ogłosiła Besarabię – Demokratyczną Republiką Mołdawii. W związku z zagrożeniem wewnętrznym i ewentualnością upadku republiki, odpowiadając na apele mieszkańców Besarabii – co z kronikarską dokładnością przekazał w książce Pelivan – rząd rumuński, przebywający w Jassach, zdecydował 13 stycznia 1918 r. o wysłaniu wojska do Besarabii, które starło się z armią bolszewicką.

Pelivan dokładnie opisał drogę dochodzenia Besarabii do połączenia z Rumunią. Najważniejszą rolę odegrała determinacja świadomej części społeczeństwa, która wyraziła się w uchwale Rady Kraju, przytaczanej do dziś w wielu podręcznikach historii. „Rada Kraju [...] deklaruje anulowanie innych warunków zawartych w akcie zjednoczenia z 27 marca i akceptuje unię bez warunków Besarabii ze swą matką Rumunią”²³.

Oczywiście ta ostatnia część książki napisana została w sposób mniej zdystansowany aniżeli poprzednie. Wszak Pelivan uczestniczył osobiście w tych wydarzeniach. Świadczy o tym ostatnie zdanie: „Tak oto naród blisko 3 milionów dusz wyzwolił się z łańcuchów moskiewskiej niewoli i skierował się na naturalną

²¹ *Ibid.*, s. 32.

²² *Ibid.*, s. 33.

²³ *Ibid.*, s. 49.

drogę nowego i wolnego życia, zgodnego ze swoim przeznaczeniem historycznym i narodowym²⁴.

Czwartą część opublikował Pelivan w 1920 r., przedstawiając się na stronie tytułowej jako były deputowany Rady Kraju i były minister Republiki Mołdawskiej. Ta część to suche dane statystyczne z XIX i pocz. XX w. o stanie rolnictwa, handlu, przemysłu w Besarabii. Co ciekawe, ten beznamiętny zestaw statystyczny autor poprzedził serią cytatów wybitnych Rosjan o Besarabii, którzy, jak np. P. Cziczagow czy Aleksander I, zachwycili się tą krainą. Najobszerniejszy cytat zaczerpnął autor z książki Dedtloffa *Autour de la Russie*: „Jeśli zostaniesz przyciągnięty w stronę Renu lub Elby, ale Dniestr będzie bliżej, jedź nad Dniestr, który jest prawdziwym czarem, prawdziwym rajem²⁵”.

Nie odmówił sobie też Pelivan autorskiego komentarza: „Powyższe oceny wyczerpująco pozwalają stwierdzić, z jakich przyczyn »nos chers Allié« Rosjanie nie mogą uznać unii Besarabii z matką-ojczyzną: Rumunią”. Te pełne patosu słowa w takich okolicznościach, gdy w Paryżu przy stole konferencyjnym rozważano nierzadko kwestię paru kilometrów granicy, mają swoją głęboką wymowę. Widać bowiem, że Pelivan był mocno zaangażowany w doprowadzenie do końca tego, co udało się osiągnąć przed końcem wojny. Jego rozważania nie odbiegają od dokonanego przez historyków opisu i oceny wydarzeń. Są w znacznym stopniu obiektywne, ale powstały w ogniu toczących się dyskusji, w których już nie pamiętano o tych, którzy osobiście uczestniczyli w chwilach historycznych. Inna zresztą była perspektywa człowieka od lat zaangażowanego w utrzymanie własnej narodowości (języka, tożsamości), a inna polityka.

Historyczny epilog jest taki. Rumunia zaanektowała Besarabię w najbardziej krytycznej dla siebie sytuacji, gdy właściwie wszystko przegrała w starciu z armią niemiecką i austriacką, gdy po pokoju w Buftea jej terytorium uległo kolejnemu okrojeniu. Sprawa Besarabii, chociaż obecna podczas obrad konferencji pokojowej w Paryżu, nie została zakończona podpisaniem stosownego traktatu. Mocarstwa zwycięskie: Anglia, Francja i USA, w 1920 r. uznały Besarabię za część Rumunii. Polityka nie lubi próżni – Rosja Radziecka w 1920 r. stanowiła wciąż realne niebezpieczeństwo dla dopiero porządkującej po wojnie swoje sprawy Europy.

Epilog w życiu autora broszury jest bardziej tragiczny. Pelivan, który za caratu siedział w więzieniu, a w 1904–1905 został zesłany do Archangielska i do Wiatki, był ministrem spraw zagranicznych Mołdawii w 1918 r., potem zaś ministrem sprawiedliwości (grudzień 1919–marzec 1920). Wielokrotnie wybierany deputowanym, po II wojnie światowej ze względu na swoje poglądy został aresztowany przez władze komunistyczne i osadzony w więzieniu w Sighet, gdzie zmarł w 1954 r.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ I. G. Pelivan, *L'état économique...*, s. 4.

BESSARABIA – ITS SITUATION AT THE CLOSE OF WORLD WAR ONE IN LIGHT OF STUDIES AND CONTEMPORANEOUS POLITICAL JOURNALISM

The author presents the difficult time of the Romanians during World War One after the Kingdom of Romania joined the war on the side of the Entente countries in 1916. Together with Russia, Romania was to launch military operations on the eastern front, thereby helping the offensive, which started in the West. After initial successes, already in December 1916 the Romanians lost Bucharest captured by the German army. King Ferdinand and the Parliament were forced to evacuate to Jassy. With the progress of the Soviet revolution in Russia, the country's northern frontier was also not secured. Romania obtained the Entente's consent to sign a peace agreement, which took place on 7 May 1918 in Buftea. Before this happened, Bessarabia decided in April that it would be united with Romania. The delegation, which arrived at Jassy, handed the appropriate declaration to King Ferdinand. During the Paris Peace Conference, representatives of Bessarabian Romanians, inter alia lawyer Ion Pelivan, tried to outline the historical relations of Bessarabia with the territories of the former Principalities of Moldavia and Wallachia. In several volumes of his publication, Pelivan, like many representatives of Central-East European nations, presented historical, political and economic reasons in support of maintaining the decision to join Bessarabia with Romania.